

GAZETA POZNANSKA

Nro. 82.

w Sobotę dnia 13. Października Roku 1810.

z Sandomierza d. 20. Wrześ.

Dzień dzisiejszy świetnym był dla Sandomierza i jego okolicy powiatowej; albowiem Sąd Pokoju, ta to najzbawienniejsza dla ludów magistratura, urządowanie swoje wprowadził. — W godzinach rannych Sędziowie powiatu Sandomierskiego JW. JX. Kazimierz Stokowski Konsyliarz Konsystorza Krakowskiego i Jan Nepomucen Michalczewski, wraz z Podsejdkiem W. Rochem Saniewskim i Pisarzem Ur. Jabłonowskim udali się do kościoła Kolegiaty Sandomierskiej, w której świątyni JW. Xiądz Sędzia Stokowski wielką masą odprawił. Zgromadzeni zaś w tym przybytku Pańskim tak urzędnicy iak i obywatele, składali Naywyższemu swę pokorne dzięki za uzyskanie poiednawczyej magistratury. Po ukończonym nabożeństwie JW. Sędziowie Pokoju wraz z władzami miejscowemi cywilnemi i wojskowemi oraz licznie zgromadzonym okolicznym Obywatelstwem, udali się do miejsca urzędowania swojego, gdzie JW. Michalczewski, Sędzia Pokoju, mową pełną energii obywatelskiej przedstawiał w krótkości dobroczynne skutki wprowadzonego sądu, i wyraził nieograniczoną wdzięczność tak Wielkiemu Prawodawcy Nayiaśniejszemu Napoleonowi Cesarzowi Francuzów, iak Nayiaśniejszemu Frederykowi Augustowi Królowi Saskiemu Xiążęciu Warszawskiemu, za nadanie praw Narod nasz uszczęśliwiających, w pośréd której czytana była mowa JW. Ministra Sprawiedliwości, miana w Krakowie przy zaprowadzeniu Kodexu Napoleona. — Z przeysciem czasu urzędo-

wego otworzenia sądu, nastąpił obiad przez JW. Sędzię Michalczewskiego na osobę przeszło pięćdziesiąt dany, na którym znajdujący się szanowni goście spełnianiem toastów za zdrowie Nayiaśniejszego Napoleona, Nayiaśniejszego Króla Saskiego, Xiążęcia Warszawskiego; JW. Ministra Sprawiedliwości; JO. Xięcia Ministra Woyny i walecznych woysk Polskich, okazali szczerą radość i ukontentowanie, iakimi są zaięci przez uzyskanie tak użyteczney magistratury.

z Krasnegostawu d. 21. Wrześ.

JO. Xiąże wódz naczelny po odbytey rewii pod Lublinem, przeieżdżał do Zamościa, a lubo nie miał zamiaru wypocznienia, widząc iednak zachodzących mu drogę Obywateli, raczył wysiąść na chwilę, gdzie Podprefekt mieyscowy (W. Jakób Pawłowski) tak się odezwał: „JO. Mości Xiąże! Obywatele, których Wasza Xięca Mość widzisz, zebraли się iedynie dla wyrażenia Waszey Xięcey Mości głębokiego swęgo uszanowania i wdzięczności należney zasłużonemu w sprawie Oyczyzny wodzowi; ia zaś iestem ten sam, który miałem szczęście roku przeszłego ofiarować Waszey Xięcey Mości klucze miasta Lublina, życzenia moje ówczesne ziściły się zupełnie, bo od tego momentu męztwo Waszey Xięcey Mości zachowało ie dla Oyczyzny na zawsze.” — Na co Xiąże Jmé łaskawie raczył odpowiedzieć: „Iż miło mu iest przekonywać się o przychylnych sentymentach tak godnych Obywateli i znanego mu Podprefekta, osobliwie spotykać go w tym mieście, którego poświęcenie się w dziejach narodu pamiętnym będzie: Krasnostawianie

na daleki jeszcze odgłos zbliżających się ku Lublinowi wojsk Polskich, dla strudnienia przeyscia z innej strony nieprzyjacielowi, zrzucili most na Wieprzu, a prawie w mgnieniu oka tenże złożyli, gdy nasze oddziały spostrzegli."

Po czym Xiąże Jmć w dalszą udał się podróż, pożegnawszy przytomnych z zwykłą sobie uprzejmością.

z Paryża d. 28. Września.

Gwardya Cesarsta wyprawiła ucztę legionowi portugalskiemu. Portugalczycowie okazali największą ochotę, dostać się do Portugalii i ćwiczyć tam Anglików.

Dziennik państwa donosi z Fontainebleau pod dniem 26. NN. Cesarstwo przybyli tu wczoraj o godzinie 7. wieczornej. Cesarz zjechał tu z Grosbois, gdzie polował. Całe miasto było oświecone. Xiężniczka Berghe-res i W. Xże Bergski przybyli tu dniem wprzód. Spodziew. na także Krolowa Holenderska z familią, toż i Xże Neuchätelu, który najął już pokoje dla swych dworzan. — Oprócz teatru dworskiego, dawane także będą osobne widowiska w mieście. Dziś wyjechali NN. Cesarstwo w kolasce spacerem. — Wszystko tu w poruszeniu. Mam nadzieję, że bawienie się tu dworu będzie nader świetne.

W nocy z 25. na 26. wyjechał Hrabia Metternich powrotem do Wiednia.

Officerowie z legionu portugalskiego pochodzą powiększej części z najpierwszych damów tego kraju. Przybycie tego legionu do Portugalii naylepszą będzie odpowiedzią na obgadanie Anglików, iakoby wszyscy byli potrućci lub zamordowani.

Dziennik Państwa zawiera co następuje:

z Salonichi d. 2. Lipca.

Z Malty przybył tu okręt Amerykański z towarami kolonialnemi, do Wiednia przeznaczony. Oczekują tu jeszcze trzech innych okrętów ztakimiż towarami, które przez Węgry, gdzie wolny mają przechód, prowadzone być mają. Kupcy, poddani mocarstw, należących do systematu stałego łą-

du, z zastanowieniem spostrzegli, iż Konsul Austryacki do tego sposobu handlowania tak dalece jest przychylnym, iż nie tylko dał swoje własne magazyny, ale też właścicielom towarów, tak Anglików, iako i Austryaków, do swego przyimuie domu.

z Neapolu d. 12. Września.

(Wyjątek z prywatnego listu.)

Noc przepędziłem na Wezuwiuszu, i byłem świadkiem naywspanialszego wybuchu, iakiego dawno niewidziano. Od dwóch dni, łoskot podziemny i trzask kilkokrotny dawał poznać, że Wezuwiusz wzruszać się zaczyna. Wczoraj o godzinie 4tej z południa, wybuch nastąpił w kierunku mogącym wiele zaszkodzić miastu Porti i Resyna. Byłem właśnie na gorze Yomero, gdzie obiadowałem i uważałem burzę zbierającą się z strony Wezuwiusza, która jednakże dozwalała spostrzeżać grubą kolumnę dymu z niego wychodzącą i wznoszącą się do nadzwyczajnej wysokości. W miarę ustępowania dnia, czerwona dym coraz morniejszego nabierał koloru; a w nocy cała góra w ogniu stanęła. Udałem się do Neapolu, wsiadłem do powozu i o godzinie 10. stanąłem w Eremitarzu. Huł ustał, Wezuwiusz przestał wybuchać, lecz lawa obficie płynęła. Cała płaszczyna po prawicy Eremitarza nią była okryta; płomień miejsca ciemne obiaśniał, tak dalece, że rozległość cała oblaną była morzem ognistym.

Stanąwszy przy gorze, drogę starą znalazłem lawą zalaną. Zniewolilem więc przewodników do wyszukania lub przedsięwzięcia innej; po półtrzeciogodzinnym przedzieraniu się z wielką pracą stanęliśmy nareszcie na wierzchołku.

Krater widziałem napelniony wrzącą lawą, która z szemraniem posępnym płynęła dwiema szerokiemi otworami; jednym z strony Resyny, drugim ku Bosco tre-Case, w linii prostej na Gionachinopoli. Rozeyście się lawy ocaliło pierwsze miasto; byłoby bowiem zginęło, a może i Portici, gdyby wszystka lawa poszła była w jedną stronę. Domy niektóre zostały nią zalane od strony Bosco, i

winnice wypalone. Szczęściem, że wybuch nie trwał jak godzin parę, i bieg lawy uspokoił się; wszyscy jednakże mieszkańcy pełni są niespokojności; nigdy jeszcze tak niezmierny mnogosci i w tak krótkim czasie wyszły z Wezuwiusza niewidziano.

Dnia 12. Września o godzinie 3ciej po południu.

Wezuwiusz zdaje się wzruszać na nowo; mocny łoskot słyszemy i lawa dobywa się z strony Gioacchinopoli: wprawia ona w obawę utraty tego miasta; czynią przysposobienia do odwrócenia nieszczęścia na przypadek zdarzyć się mogący.

Mieszkańcy są w wielkim zatrwożeniu i coż, odziedziczą lawę, która ich domy zruynuje, i użyją iey do wybudowania innych: szczególniejsze połączenie przestachu i bezpieczeństwa!

Nota. Pewien Oficer pisze z Castellamare, pod datą 11. w momencie wyrzucania Wezuwiusza, że lawa z wielką płynię obfitością, i że Wezuwiusz okrywa popiołami niezmierną przestrzeń kraiu i morza aż do odnogi Salerneńskiej.

z Neapolu d. 13. Września.

(Wyjątek z prywatnego listu.)

Wczoray nastąpił jeszcze gwałtowny wybuch z Wezuwiusza, poczem lawa tak jak dnia onegdajszego podzieliła się i tenże sam wzięła kierunek. O godzinie pierwszej po północy, góra zdawała się stygnąć; ciszą głęboką nastąpiła po przeraźliwym łoskocie dalszym; jednakże spokojność ta niedługo trwała; nowy huk dał się słyszeć. Góra z rykiem okropnym, wyrzuciła straszliwą mnogość rozpalonych kamieni i popiołu. Przez całe trzy godziny, odchłań nowo rozwartą nieprzestawała wydawać kolumn ognistych, więcey jak do 300 sążni w górę się wzbijaających. Przed świtem lawa dobywać się zaczęła; dwa jeszcze inne wzięła kierunki. Byliśmy blisko Eremitarza; a strumień przed nami ogromney był szerokości. W kwadrans do brzegu Cone i pod naszymi przechodził nogami, Trudno jest dadź wy-

obrażenie imponującego i okropnego widoku, jakie naszym oczom widzieć się dało. Lawa podzieliwszy się na wielorakie odnogi, nie miała dosyć zapędu do dościa mieszkających; niektóre winnice tylko wypalone zostały pod Bosco tre-Case. Przypatrzywszy się wachodowi słońca w śród dymu z góry wydobywającego się, wróciliśmy do Neapolu, gdzieśmy stanęli tego rana o godzinie dziewiątej. Przed południem Wezuwiusz zdawał się uspakaić; lecz w momencie kiedy piszę, słyszeć się daie w Neapolu straszliwy huk, i zdaje się że wybuch jest daleko mocniejszy niż ostatney nocy.

Dnia 14. — Wybuch wczorayszy daleko był gwałtowniejszy niż poprzedzające. Lawa tą razą wiednę zebrała się rzekę; przebiegła przed wzgórkami, na które wystawiony jest Eremitarz, przecięła drogę do niego prowadzącą, i posunęła się na orne grunta aż dwie mile od Rezyny. Lawa, która w nocy z 12. i 13. ku Bosco tre-Case płynęła około strony południowo-zachodney, zgasła; w Neapolu wszystkie nadbrzeża morskie okryte były tłumem ciekawych, którzy uważali skutki tego okropnego fenomenu. O godzinie gwiątey w wieczor, wsiadłem na okręt dla zbliżenia się do Portici i uważania z bliska wzrastanie Lawy; widziałem, iż rozlaną była szeroko pół mili, i że wznosiła się do 10. i 12. stop; zatrzymywała się momentami, i nabierała znowu biegu; kiedy massa iey przez wychodzącą z góry pophniętą została, posuwała się około dwóch sążni i wstrzymała znowu. W Resynie mieszkańcy w boiaźni będąc, już domy swe opuszczali. Tymczasem około północy Lawa zaczęła ustawać, a przynajmniej bieg iey słabiał tak dalece, że obawy zniknęły. Gdyby dwie jeszcze godziny była płynęła, przybiła by była do samego morza; że zaś szerokość iey była niemała, wioskę Rezynę przy Portici leżącą zupełnie by była pochłonęła. Liczbę morgów gruntów uprawnych, które zostały zniszczone do tysiąca rachują; wiele folwarków zgorzało. Tego rana Wezuwiusz zdaje

się spokojniejszy; nie jednak niezapewnia, iż wybuch zupełnie ustał. Dziś wielki panie upał, powietrze jest ciężkie: co bezwątpienia pochodzi z wielkiej ilości materji elektryczney którą 4y wybuchnienia gory nad Kraterem Neapolu zebrały.

z Corfu d. 17. Sierpnia.

Dnia 15. m. b. o godzinie piątej rano, artylerya z wszystkich twierdz i marynarki Cesarskiej, napelnila hukiem brzegi Jońskiego morza; Echa gór Epiru zdawały się mówić do ludów sąsiedzkich: Przykładem wiernych Francuzów, obchodźcie także dzień wielkiego imienia, które paważacie i szanujecie.

Gubernator generalny, naczelnicy wszystkich korpusów wojskowych, Senat Joński i wszyscy urzędnicy cywilni udali się z najsławniejszą paradą do kościoła S. Spirydiona, protektora wysp Jońskich, gdzie wierni, czczą złożone ciało Świętego. Mury, okna i drzwi miesce, któremi parada przechodziła upiękzone były kobiercami, girlandami, mirtami i laurami; koronami ozdobione obrazy Monarchy wszędzie wystawione były uszanowaniem publicznym.

Nabożeństwo odprawiło się obrządkiem krajowym przez celebrującego Arcy-Biskupa i tymże sposobem Te Deum śpiewane było. Wikary Cefata wstąpiwszy na kazałnicę miał kazanie przekonywające o powinnościach względem Protektora kościoła Greckiego; o dobrodzieystwach jakimi Monarcha zwykł obdarzać ich współ-wyznawców i Jończyków w szczególności i t. d.

Po zakończonym kazaniu Arcy - Biskup ubrany w swe kapłańskie apparaty, stanął przed Gubernatorem generalnym, przy boku którego znajdował się na srebrney tacy krzyż piękney emalii, dyamentami nasadzony, na wierzchu z cesarską koroną z drogich kamieni; mając na sobie wyobrażenie J. C. K. Mei, a na stronie drugiej, orła Cesarskiego, otoczonego napisem tak drogim Francuzom: Honor i Oycyzna. Gubernator generalny zawiesił go na szyi prałata, oświadczając,

że J. C. Mość raczył przesłać mu przez jego ręce ozdobę świetną, jako zakład ukontentowania i troakliwości oycowskiej dla ludów, których on jest duchownym Pasterzem. Powinnował nakoniec Arcy - Biskupowi i uściskał go.

Kommissarz Cesarski General Cardeneau i Prezydent Senatu poszli za tym także przykładem. Takim to sposobem przysięga wierności ku Monarsze imieniem duchowieństwa Greckiego, przez religią i wdzięczność, wręce waleczności i poświęcenia odnowioną została.

Po ukończeniu tkliwey tey ceremonii, zgromadzenie całe w tym samym porządku i paradzie udało się do kościoła katedralnego Łacińskiego obrządku, gdzie solennie śpiewaną była Msza i Te Deum, akompaniowane instrumentami i głosami najlepszych artystów w Corfu. Modły o zachowanie Nayaśniejszych Cesarza i Cesarzowey Francuzów, donośnym głosem przez usta Ministrów ołtarza czynione, wznosiły się z serce wszystkich ku Maiestatowi Naywyższego.

O godzinie czwartej po obiedzie, Gubernator generalny w towarzystwie całego swego sztabu głównego udał się na miesce przeznaczone do odprawienia rewii wojsk — Nieprzeliczony tłum tak mieszkańców miasta iako też wsiow, opasywał przestrzeń całą.

Miesce to jedno z najpiękniejszych okolic Europy, z strony wschodniej zdołają domy upiękzone i ustrojone kobiercami, tudzież piękny widok sprawuje zbiegający się liczny tłum widzów; z strony północney w przedporcie, fregaty Cesarskie, cała flotyła i kupieckie okręty rozwijały przepyszne bandery i przygotowania wojenne (opodal dale się widzieć Vido postrach nieprzyjaciół wyspy.)

Od zachodu kanał Korfu, a zanim wiecznotrwałę góry Skrocerońskie, których postać posępna i dzika, podnosząc duszę zdawała się sposobie ią do wrażenia iakiego doświadczyć miała; Od południa zakres morza Jońskiego wielką swą rozległością niektórym

.dic 31/5

z przytomnych walecznych, przypominał drogę, jaką ich prowadził nieśmiertelny przewodnik dla zbierania laurów, jeszcze około ich skroni kwitnących.

Cały garnizon defilował w porządku nawyborniejszym: korpus Cesarski artyleryi, indzinerów i marynarki; Regimenta 6ty i 14ty liniowe; Regiment Włoski, batalion Isembourga, strzelcy konne wachodnie i regiment Siedmiuwysp, naypryncypalniejszą zwracały na siebie uwagę przez marsową swą postawę, akuratność poruszeń i marszu. Nastąpił potem regiment Albańczyków dowodzony przez Pułkownika Minot; zanucił pieśń wojenną i defilując dał z wszystkich muszkietów ognia; z hukiem tym złączyło się wiele wystrzałów artyleryi.

W mieście niepozostały jak oddziały Cermidów (gwardye narodowe wiejskie) przybyłych z nayodleglejszych zakątków wyspy dla obchodzenia dnia imienin Cesarskich; wśród nich Gubernator generalny miał przemowę równie mocną jak oycowską; odpowiedzieli na nią z uniesieniem przez tysięczne okrzyki, Niech żyje nasz Cesarz! Niech żyje nasz nieśmiertelny Monarcha.

Obchod cały zakończył się w wieczor przez ognie sztuczne i powszechną iluminacyą.

Imieniny Cesarskie w innych miastach mogły być z większą okazałością i wspaniałością obchodzone, ale nigdzie z tym uniesieniem patryotycznym, jakim natchnęły świeże dobrodziejstwa Cesarza; piękne klima Grecyi; wyobrażenie żywe Greków; sąsiedztwo Epiru; różność zwyczajów i ubiorów; iedyne położenie, gdzie okoliczności stawiają dawną Korcyrę i iey piękne okolice; nareszcie uzbrojenia wojenne i morskie złączone z emblemmami Pokoju i odradzających się kunsztów w ich pierwiastkowej oyczyźnie.

Mieszkańcy brzegów Turcyi, z wierzchołków gór, słuchając huku naszych armat, i odgłosu publiczney wesołości, widząc iskrzącą się w ogniach wyspę, zapewne mówili: Oni są wiernymi poddanymi, oni są dobre-

mi sąsiadami; winniśmy im zawsze być dobrami przyjaciółmi.

Anglicy z wierzchołków swych masztów, lub przez usta swych szpiegów (jeżeli się pomiędzy nami znaydowali) z rozpaczą dowiedzą się, że mury bronione przez tak liczne i tak waleczne woyska nie są do zdobycia, i że lud który tyle ma miłości, wierności i wdzięczności ku swemu Monarsze, że lud podbity dobrodziejstw, jest ani do podeyscia ani do zwyciężenia.

z Kopenhagi d. 2. Października.

Na dzień 8. Października spodziewana jest w Helsingborg wielka ambassada z Stokolmu, przeznaczona na powitanie Królewicza Szwedzkiego, który ma tam przybyć d. 14 t. m. Zaięto już tam wiele pokoiów.

z Erlangen d. 21. Wrzes.

Powiaty przez Bawaryą Würzburgowi na mocy traktatu Paryzkiego z 20. Maia ustąpione, zostały królewskim patentem z dnia 4. w następujący sposób oznaczone: Od granicy Saskiey przedział kraiu formować będą rzeki Rodach i Ilz, aż do tego miejsca, w którym ostatnia schodzi się z Menem; Linia demarkacyina ciągnie się przez następujące miejsca: Lauterhoff, Lipdodorff, Stettfeld, Rostadt, Limbach, Torzendorff, Trossenfurth, Kirchaich, Dankenfeld, Schindelsee, Spielhoff, Proledorff, Falsbrunn, Theinheim, górny i dolny Stainbach, Genefeld, Waldschwind, Kammerforst, Breitbach, Schönach, Ilmbach, Rüdern, Friederichsberg, Rehweller, Herycot, Sturbocchstatt, Maonhoff, Wüstenfelden, Castell, Wiesbrunn, Schamberg, Rodelsee, Fröchstockheim, Hoheim, Maimbernheim, Michelfeld, Steft, Oberbreit, Marktbreit. Traktat ten już zostaje wykonywany, miasta w rzeczoney linii położone zostały już w Frankforcie przez pełnomocników Bawarskich oddane, i poddani z złożoney przysięgi uwolnieni.

z Londynu d. 17. Wrzes.

Wczoray odebraliśmy prywatne listy z Petersburga dochodzące do 13. Sierpnia.

Wybranie Bernadotta na następcę tronu szwedzkiego sprawiło tam wielkie wrażenie. Obawiają się powszechnie, ażeby rząd francuzki nienalegał o oddanie Finlandyi; spodziewano się też wkrótce zmiany w Ministerium. Marsz korpusu piętnaścietysięcznego, przeznaczonego na wzmocnienie armii Hrabiego Kameńskiego, dostał przeciwny rozkaz. *)

*) Przepisek Monitora. Wybor Xięcia Ponte-Corvo na następcę tronu szwedzkiego, otwiera Anglikom obszerne pole nadziei. Marné nadzieie! To niespodziane dla obu Cesarzów Francuzkiego i Rossyjskiego wydarzenie, niepodaje im przyczyny, aby się mieli stać dla siebie oziębłymi. Finlandya została odstąpiona Rossyi przez Szwecyą; prowincya ta jest rossyjską, a to jest jedną z tych korzyści, które to wielkie państwo z przymierza swego z Francyą odniosło. Finlandya była jedną z prowincyi, potrzebnych do ucentralizowania państwa rossyjskiego. Hrabia Kameński ma potrzebne woysko dla utrzymania się w prowincyach, które podbił nad Dunajem. Jeżeli Cesarz Alexander będzie miał posłać tam woysko, któż mu w tém przeszkodzi? Cesarz Napoleon jest bezpiecznym dla Rossyi, tak iak Rossya bezpieczną dla Francyi. Z ukontentowaniem czyniemy tę deklaracyą; wszakże od 14. dni po całej Europie niestychać o niczém mówiących, iak tylko o pozurach do woyny. Pogłoski takowe iedynie są rozrzucone końcem wpoienia odwagi ludowi Angielskiemu i podania mu iakoweyś nadziei wyjścia z nieszczęśliwego położenia, w iakim się znajduje. Poruszenia woysk w Meklenburgskim mają za cel dostrzeżenie kontrabandy angielskiej.

Oświadczamy, że elekcyja Xcia Ponte-Corvo jest wypadkiem cale niespodziewanym. Król i lud dobrowolnie wybrali Xiążęcia tego z zawziętości prze-

ciw Anglii i sprzeciwiając się zarażonemu angielskiemi sentymentami Królowi, który lubo od czasu nieszczęścia swego został, iak zazwyczaj, od Anglii zapomniany i porzucony, utracił przecież swą koronę, dla tego że był wiernym szaloney polityce, którą się Anglia podziśdzień zaleca.

Rząd odebrał wiadomość o kapitulacyi Almeidy. Powodem do tey był straszliwy przypadek. Główny skład prochu wyleciał na powietrze i 500 ludzi utraciło przytém życie. Wiele ludzi zostało ranionych, między którymi z żałością liczymy także Generała Cox. *)

*) Przepisek Monitora. Nieprawda, iż Generał Cox raniony, owszem zdrów zupełnie.

Głoszą też, że Mortier potrzepał woyska Romany.

Rozmaite wiadomości.

Donoszą z Sztokholmu pod d. 25. Września, iż tam przybył Hrabia Raczynski.

Kollegium woienne w Szwecyi odebrało rozkaz względem zrewidowania stanu fortec państwa i zdania nayspieszniey raportu.

Ogłoszone w Peterzburgu urzędowe doniesienie o bitwie zasłedy d. 6. Września, podaje stratę Rossyan w zabitych i rannych na 1500. ludzi.

**** Odezwa bezimienna do Obywateli Departamentu Poznańskiego.*

Będąc krwią połączony z właścicielem nieszczęśliwego miasteczka Wolsztyna, odważam się przemówić do Was szanowni i godni Obywatelu departamentu Poznańskiego: przedstawiając Wam nader smutny lecz rzetelny obraz mieszkańców rzeczonoego miasteczka. W dniu 19. zeszłego miesiąca 300 blisko familii padło ofiarą okropnego pożaru ognia, mimo najmocniejszego ratunku. Widok ten przerażający gruzow i obalin; w perzynę obroconego Ewangelickiego kościoła, tudzież szkóły żydowskiej, ięk i narzekanie nieszczęśliwych pogorzalców w porze już prawie zimowej; których byłem świadkiem: gład i kamień naytrwalszy wzruszyć by musiał.

O czule i ludzkością powodowane serca! Szlachetne i egoizmem wzgardzające dusze! Kiedyż w blasku i świetności nayschlubniey okazać się mo-

ga? Kiedyż choyniejszą wspaniałości swey ustalić mogą nadgrode: jeżeli nie dziś dźwigając i litościwą podając rękę, bez sposobu do życia, bez warsztatow rzemieślniczych, nakoniec bez siedlisk zostającym i zupełnie upadłym swym braciom i bliźnim. Wsparcie Wasze zamieat ręk nędzy i niedostatku we tzy wdzięczności dla Was godni obywatela. W celu tym ażeby ofiary Wasze łatwiey pożądanego doysć mogły zamiaru, uproszony W. JPan Stremier Radzca Departamentowy mieszkający tu w Poznaniu (ktorego moralne cnoty znane powszechnie) bierze na siebie obowiazek uformowania i przyjmowania subskrypcyj; ktora przestana pod rozrzadzenie przedzica łącznie z władzą Policyną pogorzalego miasteczka w miarę potrzeby i upadku z poniesionego nieszczęścia iak nayciśley podzieloną będzie. Już rzeczony dziedzie skazał nayrzeczywistsze dowody: iak wiele go smutny los bliźniego dotyka, przez nieustanne zabiegi około naypierwszych potrzeb nieszczęśliwych, w rzych nieustale dotąd, pełni i wymierza ciągle obowiazki iakich człowiek w podobnym razie rownemu sobie odmowić nie powinien, ocierrając tzy nędzy i nieszczęścia. Wdzięczność nieszczęśliwych pogorzalcow odbierających wspaniałe wsparcie wszędzie Was godni i szanowni Obywatele dosięgać będzie przez naybliżniysze dobrodzieystw Waszych uwielbienie w naypoźniysze czasy.

Obwieszczenie o falszwyh pieniądzech.
 Prefekt Departamentu Poznańskiego.

Ostrzegą się ninieyszém publiczność, że pokazują się znówu falszywe talary pruskie pod stemplem z roku 1796 bite, ktore z następującego opisu poznac można: 1) wzięwszy talar takowy w rękę zdaie się iak gdyby był wilgotnym, lub iaką tustością wysmarowany, 2) kompozycya jego iest cyna i ołow; 3) litery nie są dosyć wybitne, lecz pozlewane, dla tego bardzo nieczytelne; 4) lanie całego talara iest niedokładne, zamiast okrągłości ma brzegi rogate, ktoremi się osobliwie od prawdziwego różni; 5) rok 1796 iakoli też litera A są bardzo nieczytelne; 6) falszwy talar względem dobrego iest połtora lekciyszy. Wzywa się zatém publiczność, aby falszerze dopuszczających się bicia takowych talarow dochodzeni, przytrzemani i pod wyrok sądu kryminalnego oddani byli. Poznań dnia 18. Września 1810.

(Podp.) J. Poniński. Neyman, S. G.

Uwiadomienie. Pod-prefekt powiatu Wschowskiego, odebrawszy zlecenie reskryptem JWgo Prefekta departamentu Poznańskiego d. d. 25 z. m. Nro. 1268 Wrześ. r. b. puszczenia w entrepriżę dostawienia drzewa opałowego do tuteyszego więzienia 105 sążni, wzywa ninieyszém każdego

ochotę mającego dostawić do tegoż więzienia powyższą ilość drzewa, na termin licytacyiny tu w biorze Podprefekta mający się odbydź w dniu 17. b. m., w którym terminie z mniej żądającym kontrakt zawarty i JW. Prefektowi departamentu Poznańskiego do potwierdzenia przesłany zostanie. W Wschowie dnia 7. Października 1810.

Bronikowski.

Uwiadomienie. Interessowana osoba prosi, aby jeżeli się gdziekolwiek znajducie, lub umarł Woyciech Gaebler strzelec, niżej podpisanemu doniesiono było. W Mosinie dnia 3. Października 1810. Burmistrz Policyni, Zywiecki.

Uwiadomienie. Przeprowadzwszy się z Wrocławskietey ulicy na Rynek do kamienicy JPana Wiktora Josepha pod Nro. 88, donoszę ninieyszym nayuniżeney: iż w teyże kamienicy parterre kantor moy założyłem.

Baer Kaskel.

Do przedania. W Poznaniu na Rybakach w domostwie pod liczbą 414 na przeciwko kościoła Wszystkich Świętych dnia 18. Października r. b. z rana o godzinie 9. drogą prawa wskazaną przez publiczną przedawane będą licytacyą następnyszczegoly: biorek, krzesia, kanapy, kufry, pościel, szcęgolnietey narzędzia stolarskie, iako to: diota, dłotka, swidry małe i wielkie, podobnież cheble, także śruby i innych wiele sprzętow, za gotowe pientądze, w grubey monecie więcey dającymu przybicie nastąpi. W Poznaniu dnia 10. Października 1810. S. Kłossowski, B. p, T. D. P.

Do przedania. Sąd Pokoju Wydziału Spornego powiatu Krotoszyńskiego w departamencie Poznańskim, uwiadomia publiczność, iż z mocy zlecenia Prześw. Trybunatu departamentu Poznańskiego, gospodarstwo Pustkowie Kokotowe zwane, w gminie Korytnickietey powiecie Krotoszyńskim departamencie Poznańskim sytuowane, z wszelkiem zabudowaniem, mianowicie domem drewnianym, stodołą, dwiema chlewami, szopą, sadem, ogródem, gruntami w trzy pola w każde pole poskładow czterdziestci stajowych i łakami sprzedane będzie przez publiczną licytacyą w miescu wyżej rzeczonego gospodarstwa odbyć się mającą w trzech następujących terminach iako to d. 7. Listopada 1810 d. 23. Listopada r. t. i d. 7 Grudnia r. t., gdzie na ostatnim terminie naywięcey dającymu, zawitym i za własność przysądzonem zostanie, ktorego subhastacya rozpoczęta na żądanie pracowitego Franciszka Owczarka w Przedborowie powiecie i departamencie Kaliskim mieszkającego przez JPana Jana Barkow Patrona sądownictwa powiatu Krotoszyńskiego, przeciw sukcesorom zmarłego Woyciecha Kokota w tymże gospodarstwie mieszkającym, zaaresztowanie zaś d.

318

6. Lipca 1810 roku, którego oryginał przez Ur. Walentego Topolskiego Pisarza sądu Pokoju powiatu turajskiego, i przez Franciszka Kurzawę sołtysa gminu iako i przez Ur. Hilarego Poogorskiego Pisarza sądu Pokoju wydziału spornego widymowany został. W Krotoszynie dnia 3. Października 1810.

Do zadzierzawienia. Gdy licytacja dzierżawy domu na przedmieściu Sgo Wojciecha pod Nro. 1. położenie mającego do funduszu restauracyjnego na dniu 14. z. m. odbyta skutku swego wziąć niemogła wyznaczone przeto do takowej licytacji nowe dwa terminy jeden na dzień 15. drugi 22. t. m. o godzinie 11. z rana na ratuszu przed szl. Fürstenbergiem Ławnikiem municypalnym, W Poznaniu dnia 8. Października 1810.

Prezydent municypalny.

Do zadzierzawienia. Gdy licytacja dzierżawy domu i gruntu pod Nro. 27 na Nowych ogrodach położenie mającego do funduszu restauracyjnego należącego na dniu 15. p. m. odbyta skutku przyzwolitego odebrać niemogła, naznaczony jest przeto do takowej licytacji nowe dwa terminy jeden na dzień 15. drugi na dzień 22. t. m. obydwaj o godzinie 11. przed południem na ratuszu przed szl. Fürstenbergiem Ławnikiem. W Poznaniu dnia 8. Października 1810.

Prezydent municypalny.

List gończy. Nieiaki człowiek nazwiska Augustyn a doktorem bydła będący wraz z żoną swoją o kradzieże różne podeyrzani, iako też nieiaki Horn główny złodziej, imieniem Jan Jakób zbiegłszy przed arestowaniem i tak dalece się ukrywają, że ich pobyt mieysca wiadomy i wysledzony do tych czas nie jest. A że na wywiedzeniu się i schwyтaniu tych ludzi wiele zależy, przeto upraszamy wszystkie resp. woyskowe i cywilne zwierzchności nayuniżeney, aby tychże ludzi wyżej wyrażo-

nych gdzie się tylko pokażą natychmiast przytrzymać i sądowi niżej podpisanemu odesłać raczyły. Augustyn doktor bydła, żona jego i Jan Jakób Horn podług opisu następującego rekognoskowanymi być mogą: 1) człowiek Augustyn ten był wzrostu niskiego, pochyło chodząc, lat już 50 mający, chudey pociągły i bladey twarzy, nosa długiego, czarno zarostał, i tylko po niemiecku mowil i był po mieysku — niemiecku ubrany; 2) żona tegoż Augustyna doktora, była postaci wysokiey, chudey, nosa długiego, włosow czarnych na głowie, również w ubiorze mieysko-niemieckim, lat 50 także mająca, i wyglądała na twarzy blade i mizernie; 3) Jan Jakób Horn z professyi malarz ze Wschowy pochodzący, jest średniego wzrostu, sytey postaci, pociągły gładkiey czarniawey twarzy, ciemno brunatnych oczow i takich włosów, chodzi po niemiecku ubrany a to najwięcey w zieloney kurcie i zielonych spodniach, język niemiecki jest jego narodowym językiem, po polsku także trochę mowil. W Poznaniu dnia 10. Września 1810.

JK. Xccy Mci Sąd Podśędkowski Kryminalny.

Kradzione konie. Ukradziono z stajniow w nocy z 29. i 30. z. m. w wsi Bylewie klacz gniadą i Gostawicach, trzy dereszowate konie, dwa siodła, pułszorki i z porządkiem zaprzęgowym; pomiędzy trzema ostatnimi jest klacz i wałachy dwa, z których roślejszy ma cechę wypaloną ku biodrze tytu na kształt nożyce, są rowney maści, tuszy i prawie wzrostu. Gdyby gdzie o koniach tych powzięta być mogła wiadomość, raczą Przechacne władze woyskowe lub cywilne dać o tych wiadomość do Gostawie pod miastem Koninem, albo do Poznania do domu na ulicy Napoleona będącego pod Nro. 176, gdzie zwrot wydatku z podziękowaniem i nadgodą wynalazca otrzyma.